



Sygn. akt I CSK 690/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 grudnia 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Karol Weitz (przewodniczący)

SSN Władysław Pawlak

SSN Marta Romańska (sprawozdawca)

Protokolant Justyna Kosińska

w sprawie z powództwa A. L.

przeciwko G. LLC z siedzibą w W. (D., Stany Zjednoczone Ameryki Północnej)

poprzednio: G. Inc. z siedzibą w M. (K., Stany Zjednoczone Ameryki Północnej)

o ochronę dóbr osobistych,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 30 listopada 2018 r.,

skargi kasacyjnej strony pozwanej

od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 3 kwietnia 2017 r., sygn. akt I ACa [...],

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi
Apelacyjnemu w [...] do ponownego rozpoznania
i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Powód A. L. pozwem z 13 czerwca 2013 r. wniósł o zobowiązanie pozwanego G. sp. z o.o. w W. do zaniechania naruszeń jego dóbr osobistych, w szczególności czci, dobrego imienia, dobrej renomy, wiarygodności zawodowej oraz o zobowiązanie do usunięcia skutków dokonanych naruszeń przez zaprzestanie prezentowania w wyszukiwarce internetowej pod adresem [www.\[...\].pl](http://www.[...].pl) - po wpisaniu w niej imienia, nazwiska oraz miejsca zamieszkania powoda - odnośnika do strony internetowej o adresie: [http://\[...\]](http://[...]) oraz wybranego fragmentu materiału prasowego pojawiającego się przy tym odnośniku, a także o zasądzenie od pozwanego kwoty 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

W toku procesu, na podstawie art. 194 § 1 k.p.c. do udziału w sprawie został wezwany jako pozwany G. Inc. w K. (USA), przeciwko któremu powód podtrzymał żądanie pozwu, a w piśmie procesowym z 28 lipca 2015 r. rozszerzył powództwo wobec tego pozwanego i zamiast dochodzonej tytułem zadośćuczynienia kwoty 10.000 zł, zażądał kwoty 300.000 zł.

Pozwany G. Sp. z o.o. w W. wniósł o oddalenie powództwa.

Pozwany G. Inc., który w toku postępowania kasacyjnego zmienił formę organizacyjną działania i nazwę na G. LLC, wniósł o oddalenie powództwa.

Wyrokiem z 12 października 2015 r. Sąd Okręgowy w W. oddalił powództwo, uznając za bezsporne, że powód od lat prowadzi działalność gospodarczą. Aktualnie zajmuje stanowisko Prezesa Zarządu N. sp. z o.o. w O., pośredniczącej w sprowadzaniu na zamówienie ekskluzywnych samochodów z zagranicy.

W latach 1995-2011 powód wynajmował w O. lokal, w którym prowadził kawiarnię. Miejskowa zorganizowana grupa przestępcza zaczęła wówczas zastraszać powoda i jego rodzinę, oferując „ochronę” kawiarni w zamian za haracz. Powód o sprawie poinformował Policję, co spowodowało eskalację konfliktu, w tym dwukrotne podpalenie kawiarni. Dzięki zeznaniom powoda, który jako jedyny odważył się przeciwstawić przestępcom, możliwe było prowadzenie w latach 1998-2002 postępowań karnych przeciwko członkom grupy przestępczej. Historia powoda została opisana w artykule P. P. zatytułowanym „[...]”, który ukazał się w

numerze [...] tygodnika „[...]” z [...] r. Autor ukazał powoda, jako osobę zdeterminowaną w walce o sprawiedliwość, której zeznania miały kluczowe znaczenie dla wszczęcia postępowania karnego. Odnośnik (link) do artykułu otwiera się on m.in. w razie wpisania w wyszukiwarce G. frazy: „A. L. O.”. Link brzmiał: „[...] - Archiwum tygodnika [...]”, a pod nim znajdował się opis strony (tzw. snippet): [...]”.

Powód 22 października 2012 r. po raz pierwszy zwrócił się drogą e-mailową do G. Inc. z uwagami dotyczącymi naruszenia jego dóbr osobistych, przy czym - poza opisaniem sytuacji - nie określił, jakie działania pozwany powinien podjąć w celu usunięcia naruszenia. Po przekazaniu mu w e-mailu z 25 października 2012 r. dodatkowych informacji o roszczeniach powoda, w e-mailu z 2 listopada 2012 r. G. Inc. poinformował powoda, że nie znajduje podstaw do działań prowadzących do zmienienia zasad działania wyszukiwarki, natomiast zalecił skontaktowanie się z odpowiadającym za treść linku administratorem strony internetowej, do której odsyła wyszukiwarka oraz podał niezbędne dane kontaktowe. W toku procesu powód skontaktował się z administratorem strony [...].pl, który usunął snippet przy tytule strony „[...] - Archiwum tygodnika [...]”, do której prowadzi link w wyszukiwarce G..

Opłata za dostęp do archiwum tygodnia „[...]” wynosi 15,99 zł za miesiąc, pierwsze dwa tygodnie kosztują 1 zł, natomiast roczny abonament - 169 zł. Bez wykupienia abonamentu można zapoznać się z fragmentami artykułów w tym archiwum obejmującymi ok. 2/5 objętości ich tekstów. Z dostępnego bezpłatnie fragmentu zarchiwizowanego artykułu „[...]” wynika jednoznacznie, że powód nie jest przestępcą, lecz ofiarą zorganizowanej grupy przestępczej wymuszającej haracze w O..

Istnieje techniczna możliwość zablokowania przez G. Inc. wyświetlania pewnych wyników wyszukiwania, czy wyświetlania ich skrótu.

Sąd Okręgowy uznał, że pozwany G. sp. z o.o. w W. nie miał legitymacji bierniej w sprawie, nie uczestniczy on w świadczeniu usług wyszukiwania i prezentowania stron internetowych oraz ich opisów. Za legitymowanego biernie

uznał wyłącznie G. Inc., który prowadzi wyszukiwarke internetowa, w związku z działaniem której powód zgłosil żądanie ochrony dóbr osobistych.

Sąd Okręgowy zaakcentował, że przedmiotem postępowania nie były działania G. Inc. polegające na przetwarzaniu danych osobowych powoda, jednakże za istotny punkt odniesienia przy wyznaczeniu zakresu obowiązków podmiotu odpowiedzialnego za pracę wyszukiwarki internetowej wobec osób, których dane ta wyszukiwarka udostępnia, uznał wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (dalej jako „TSUE”) z 13 maja 2014 r. w sprawie C-T31/12 Google vs. Gonzalez. Stwierdził, że status podmiotu przetwarzającego dane osobowe oraz będącego ich administratorem nakłada na G. Inc. obowiązek przestrzegania regulacji prawnych dotyczących tej materii, a określonych na terenie Unii Europejskiej w dyrektywie 95/46/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z 24 października 1995 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w zakresie przetwarzania danych osobowych i swobodnego przepływu tych danych (dalej jako „dyrektywa 95/46/WE”). W zakresie przetwarzania danych osobowych G. Inc. podlega porządkowi prawnemu każdego państwa Unii Europejskiej, jeśli tylko ustanawia w nim oddział lub spółkę zależną, których celem jest promocja i sprzedaż powierzchni reklamowych oferowanych za pośrednictwem wyszukiwarki, a działalność tego oddziału lub spółki zależnej jest skierowana do osób zamieszkujących to państwo. Na takich zasadach pozwany G. Inc. funkcjonuje też w Polsce.

W wyroku z 13 maja 2014 r. w sprawie C -131/12, Google vs. Gonzalez, TSUE przyjął, że osoba, której dane osobowe są przetwarzane w sposób nieuprawniony może żądać od operatora wyszukiwarki internetowej usunięcia wyświetlanej listy wyników wyszukiwania mającego za punkt wyjścia jej imię i nazwisko, linków do opublikowanych przez osoby trzecie stron internetowych zawierających zgodne z prawdą informacje jej dotyczące, gdy mogą jej one wyrządzać szkodę albo życzy ona sobie, aby zostały po pewnym czasie zapomniane.

Sąd Okręgowy stwierdził, iż podstawę prawną żądań powoda stanowiły art. 23 i 24 k.c., nie zaś przepisy o ochronie danych osobowych, a dobrem

osobistym, o którego ochronę zabiegał powód była cześć, na którą składa się też wymieniane przez powoda oddzielnie dobre imię, reputacja i wiarygodność jako przedsiębiorcy. Do ich naruszenia miało prowadzić to, że po wpisaniu do wyszukiwarki G. frazy „A. L. O.” wyświetlał się link: „[...] - Archiwum tygodnika [...]” oraz snippet: „[...]”. W ocenie Sądu Okręgowego powiązanie imienia i nazwiska powoda z linkiem i przypisanym mu snippetem mogło prowadzić do naruszenia czci powoda.

Sąd Okręgowy uznał, że działania G. Inc. polegające na stworzeniu takiego algorytmu pracy wyszukiwarki, który wiązał imię i nazwisko powoda z tytułem artykułu zawierającego jego wypowiedź i udostępniał ten wynik wyszukiwania internautom nie sposób postrzegać jako bezprawnego. Gdy użytkownik wyszukiwarki wprowadzi do okna dialogowego jej silnika zapytanie, wyszukiwarka zidentyfikuje i wyświetli wyniki wyszukiwania na określonych pozycjach zgodnie z własnymi algorytmami, które zostały opracowane w celu identyfikacji trafnych i użytecznych wyników wyszukiwania. Kształtowanie treści linków i opisów (snippetów) w wynikach wyszukiwania leży przede wszystkim po stronie podmiotów administrujących stronami internetowymi wyświetlanymi na listach wyników wyszukiwania. Linki w wynikach wyszukiwania oraz snippety nie zawierają treści pochodzących od operatora wyszukiwarki, gdyż gdyby ten je kształtował, to działałaby jako cenzor Internetu. Pozwany G. Inc. nie miał wpływu na to, że dziennikarz, który napisał tekst do tygodnika „[...]” opatrzył ten tekst tytułem mającym zwracać uwagę czytelnika, a w tekście zacytował wypowiedź powoda i opisał jego sytuację, jako ofiary przestępców. W efekcie wyszukiwarka, której operatorem jest G. Inc., po wpisaniu w jej silnik imienia i nazwiska powoda, wyświetla link do archiwum tygodnia, w którym można zapoznać się z tekstem dotyczącym powoda.

Stopień, w jakim naruszone zostały dobra osobistego powoda ze względu na działanie wyszukiwarki, Sąd Okręgowy uznał za nieznacznym. Wyszukujący informacji o powodzie w Internecie może bowiem zapoznać się z taką częścią tekstu artykułu, do którego link wyświetla się przy nazwisku powoda, która w jednoznaczny sposób prezentuje rolę powoda w opisywanej sprawie, jako ofiary przestępców, nie zaś tytułowego przestępcy. To samo dotyczy snippetu

ukształtowanego przez administratora strony, który przez pewien czas wyświetlał się obok tytułu artykułu. Specyficzna grupa klientów powoda (potencjalni nabywcy luksusowych samochodów) w reakcji na przytoczony opis, ze względu na użytą w nim zbitkę wyrazów, zapewne zapoznawała się przynajmniej z bezpłatną częścią dostępnego w archiwum tygodnika tekstu prasowego.

Zdaniem Sądu Okręgowego, obecnie nie istnieje już stan naruszenia lub zagrożenia dla czci powoda przez działanie wyszukiwarki internetowej opracowanej przez pozwanego G. Inc. Po wpisaniu bowiem do jej silnika frazy „A. L. O.” ukazuje się link do artykułu prasowego. Jedynym uprawnionym wnioskiem, jaki można z takiego powiązania racjonalnie wysunąć jest to, że artykuł pt. „[...]” w jakiś sposób dotyczy powoda, co jest prawdą. Dalej idąca interpretacja, zgodnie z którą to właśnie powód miałby być tytułowym „gangsterem”, nie ma żadnego uzasadnienia.

W ocenie Sądu Okręgowego do możliwego przez pewien czas naruszenia dóbr osobistych powoda w związku z działaniem wyszukiwarki internetowej nie doszło w sposób zawiniony przez G. Inc., a to wykluczało zastosowanie w sprawie art. 448 k.c. Pozwany, gdy tylko dowiedział się o istocie problemu powoda, niezwłocznie poinformował go, że nie widzi podstaw do podejmowania ze swej strony jakichś działań modyfikujących wyniki wyszukiwania, ale zalecił skontaktowanie się z administratorem strony internetowej, który usunął snippet przy tytule zarchiwizowanego przez tygodnik „[...]” artykułu, a ten sposób usunięcia stanu zagrażającego dobrom osobistym powoda okazał się skuteczny.

Wyrokiem z 3 kwietnia 2017 r. Sąd Apelacyjny w [...], w częściowym uwzględnieniu apelacji powoda od rozstrzygnięcia oddalającego powództwo skierowane przeciwko G. Inc., zmienił w tym zakresie wyrok Sądu Okręgowego i zobowiązał tego pozwanego do zaprzestania prezentowania w wyszukiwarce internetowej znajdującej się pod adresem [www.\[...\].pl](http://www.[...].pl) - po wpisaniu w niej wyrazów „A. L. O.” w dowolnej kolejności – w wynikach wyszukiwania odnośnika (linku) do strony internetowej o adresie: [http://\[...\]](http://[...]) oraz zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia.

Sąd Apelacyjny skorygował stanowisko Sądu Okręgowego co do podstaw jurysdykcji krajowej w sprawie i stwierdził, że wynika ona z art. 110³⁷ pkt 2 k.p.c., odnoszącego się do szeroko rozumianych czynów niedozwolonych.

Sąd Apelacyjny za nieprawidłowe uznał ustalenie Sądu Okręgowego, że wyłącznie administrator strony internetowej, do której link prezentowała wyszukiwarka obsługiwana przez pozwanego miał wpływ na treść wyników wyszukiwania w postaci snippetów. Przyjął, że wprawdzie administrator strony kształtuje snippety, a w szczególności może samodzielnie zdecydować o ich niewyświetlaniu, ale nie jest w stanie zaprogramować snippetów do każdego zapytania wprowadzonego przez użytkownika wyszukiwarki. Wydawnictwo „[...]” zaproponowało snippet pod artykułem, jednakże gdy artykuł wyświetla się jako wynik wyszukiwania dla frazy nietypowej, a taką jest w tym przypadku „a. l. o.”, wówczas wyszukiwarka ignorowała snippet Wydawnictwa „[...]” zawarty w tagu <meta name = „description”5” (w brzmieniu: „[...]”) i snippet kształtowany był automatycznie przez algorytm G. Inc. z tych fragmentów artykułu, które najlepiej pasują do zapytania. Snippety wyświetlające się po uruchomieniu wyszukiwarki zawierają zatem treści pochodzące od jej operatora. Ich redakcja następuje automatycznie i jest oparta na neutralnym algorytmie, którego brak przy nieskończonej dużej ilości zapytań uniemożliwiłby skuteczne korzystanie z wyszukiwarki. Automatyczne wyświetlanie treści świadczy wyłącznie o sposobie wpływania na wyniki wyszukiwania, a nie o braku wpływu na te wyniki. Algorytm jest efektem pracy informatyków pozwanego. Narzędzia te (w ograniczonym stopniu i w uproszczonej formie) zostały także udostępnione administratorom stron, którzy nie mogą jednak przewidzieć wszelkich możliwych kombinacji zapytań. Przy wyszukiwaniu fraz nietypowych, takich jak ta będąca przedmiotem sporu, na treść snippetu wpływa wyłącznie algorytm pozwanego. Administrator może jedynie zupełnie usunąć snippet.

Sąd Apelacyjny - odmiennie niż Sąd Okręgowy - uznał, że usunięcie snippetu wyświetlającego się przy tytule artykułu „[...]” w archiwum tygodnika „[...]” nie doprowadziło do usunięcia stanu naruszenia dóbr osobistych powoda, gdyż w dalszym ciągu wprowadzenie do wyszukiwarki frazy „a. l. o.” prowadzi do wyświetlenia linku „[...]”, co osobie przeglądającej wyniki wyszukiwania nasuwa

jednoznaczne skojarzenie, że to powód jest [...]. Sformułowanie treści linku stanowi wprawdzie wyłączną kompetencję administratora strony, ale w niniejszej sprawie nie chodzi jednak o samą treść linku, co o mechanizm, który sprawia, że treść linku wyświetla się w wynikach wyszukiwania po wpisaniu frazy „a. l. o.”. Powód dopatruje się naruszenia jego dóbr w mechanizmie, który powoduje, że jego nazwisko kojarzone jest przez wyszukiwarkę z artykułem, którego tytuł sugeruje, że A. L. z O. jest gangsterem. Źródłem naruszenia nie jest zatem określona treść linku, ani tym bardziej samo imię, nazwisko, czy miejsce zamieszkania powoda, ale połączenie między linkiem a tą frazą. Połączenie to jest wynikiem działania algorytmu, za który odpowiada wyłącznie pozwany. Nie korzysta on przy tym z jednego algorytmu, lecz stale go udoskonala wpływając na treść wyszukiwań. Posiada też procedurę reklamacyjną, która w uzasadnionych przypadkach umożliwia indywidualną ingerencję w treści wyszukiwania. W tej sprawie pozwany nie zdecydował się na dokonanie tej ingerencji i ta właśnie decyzja podlegała ocenie w sporze.

Sąd Apelacyjny dostrzegł przy tym, że już z pierwszego akapitu właściwego tekstu artykułu „[...]”, do którego można sięgnąć po skorzystaniu z linku w wyszukiwarce G., wynika jednoznacznie, że A. L. jest osobą, która narażając życie i zdrowie swoje oraz swojej rodziny doprowadziła do postawienia zarzutów poważnemu przestępcy.

Sąd Apelacyjny nie podzielił oceny Sądu Okręgowego, że obecny stan rzeczy jedynie sugeruje, że artykuł pt. „[...]” w pewien sposób dotyczy powoda, natomiast dalej idąca interpretacja, zgodnie z którą to powód miałby być tytułowym gangsterem jest nieuprawniona. Taka ocena nie uwzględnia specyfiki działania wyszukiwarki internetowej, w tym przede wszystkim sposobu korzystania z niej i poziomu uwagi odbiorców treści wyświetlanych w Internecie. Ograniczony czas spędzany na wyszukiwaniu, „efekt pierwszego wrażenia”, mechanizm niepogłębionej racjonalnej oceny i typowe dla odbiorców wszystkich współczesnych mediów wyciąganie pochopnych wniosków na podstawie niezweryfikowanych przesłanek, sprawia, że przeciętny odbiorca (podobnie zresztą jak mechanizm wyszukiwarki) skojarzy wyszukiwaną frazę z tytułem będącym treścią linku i uzna, że „a. l. o.”, to „[...]”. Poparta ogólnym doświadczeniem życiowym obserwacja

rzeczywistości wskazuje, że konsumenci treści prezentowanych w Internecie nie wykazują się racjonalnością i ostrożnością. W efekcie, powód jest poszkodowany treścią wyników wyszukiwania i należy uznać, że naruszenie jego dóbr osobistych ma charakter nie tylko subiektywny, ale przede wszystkim obiektywny.

Sąd Apelacyjny uznał, że działanie pozwanego było bezprawne. Nie odpowiada on jednak za tytuł linku (w tym zakresie ewentualną odpowiedzialność ponosi administrator strony), ale za działanie stworzonego przez siebie i stosowanego algorytmu, który powiązuje wyszukiwaną frazę z linkiem, o określonym tytule. Sąd Apelacyjny, tak jak i Sąd Okręgowy, odwołał się do wyroku TSUE z 13 maja 2014 r., C-131/12, Google vs. Gonzalez i potwierdzonego nim uprawnienia do zażądania usunięcia z treści prezentowanych przez wyszukiwarki internetowe informacji o osobach, które domagają się zaprzestania przetwarzania ich danych i informacji na ich temat, nawet jeśli są one prawdziwe. Stwierdził, że dyrektywa 95/46/WE została wdrożona do polskiego porządku prawnego w ramach nowelizacji ustawy z 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (tekst jedn. Dz.U. z 2016 r., poz. 922 dalej jako u.o.d.o.). Odpowiednikiem art. 7 lit. f) dyrektywy 95/46/WE jest art. 23 ust. 1 pkt 5 u.o.d.o., zgodnie z którym przetwarzanie danych jest dopuszczalne tylko wtedy, gdy jest niezbędne dla wypełnienia prawnie usprawiedliwionych celów realizowanych przez administratorów danych albo odbiorców danych, a przetwarzanie nie narusza praw i wolności osoby, której dane dotyczą. Art. 32 ust. 1 pkt 7 u.o.d.o. przyznaje osobie, której dane dotyczą prawo do wniesienia pisemnego, umotywowanego żądania zaprzestania przetwarzania jej danych ze względu na jej szczególną sytuację, m.in. w warunkach opisanych w art. 23 ust. 1 pkt 5 u.o.d.o.

Sąd Apelacyjny stwierdził, że dane osobowe powoda są przetwarzane przez pozwanego dla wypełnienia prawnie usprawiedliwionych celów. Sama możliwość wyświetlenia wyników wyszukiwania dla frazy zawierającej imię, nazwisko i miejsce zamieszkania powoda jest zgodna z prawem. Opublikowany artykuł „[...]” nie narusza dóbr osobistych powoda. Część powoda naruszają natomiast wyniki wyszukiwania dla frazy zawierającej jego imię, nazwisko i miejsce zamieszkania przez wywołanie skojarzenia, że to powód jest „[...]”.

Ważenie interesów obu stron na gruncie okoliczności sprawy wskazuje, że interesy powoda przeważają nad interesami pozwanego. Żądanie powoda nie zmierzało do usunięcia w jakiegokolwiek części treści zamieszczanych w wyszukiwarce internetowej, ale jedynie do tego, aby w wynikach wyszukiwania po wprowadzeniu danych powoda nie wyświetlał się odnośnik do strony internetowej o adresie: [http://\[...\].](http://[...].) Środek, o którego zastosowanie wnosi powód jest adekwatny do sposobu naruszenia jego dóbr osobistych, nie ingeruje też nadmiernie w działalność prowadzoną przez pozwanego. Żadne racje społeczne nie przemawiały za odmową udzielenia powodowi ochrony prawnej. Przeciwnie, stosowany przez G. Inc. mechanizm wyszukiwania prowadzący do połączenia imienia i nazwiska powoda z publikacją „[...]” może wprowadzać użytkowników wyszukiwarki w błąd co do osoby powoda, co tym bardziej jest dla niego krzywdzące, że swoją postawą życiową całkowicie zaprzeczył łączeniu jego osoby ze słowem „gangster”.

Sąd Apelacyjny uznał, że pozwany po zgłoszeniu mu przez powoda żądania powinien był - zgodnie z art. 32 ust. 2 u.o.d.o. - albo usunąć link do artykułu z wyników wyszukiwania po słowach kluczach „a. l. o.”, albo przekazać żądanie powoda do GIODO celem wydania właściwej decyzji. Żadna z tych czynności nie została przez pozwanego przedsięwzięta, zaś dobra osobiste powoda były dalej naruszane. Działanie pozwanego było zatem bezprawne, bo niezgodne z ustawą o ochronie danych osobowych.

W zakresie żądania zadośćuczynienia, które wymagało wykazania jakiegokolwiek postaci winy pozwanego w naruszeniu dóbr osobistych powoda, Sąd Apelacyjny dopatrywał się jej w niewłaściwej reakcji na sprzeciw zgłoszony przez powoda wobec prezentacji określonych wyników wyszukiwania informacji. Pozwany zbagatelizował problem, uznając, że leży on wyłącznie po stronie administratora strony i że jedyną formą usatysfakcjonowania powoda będzie zmiana tytułu linku, czego powód nie oczekiwał. W ocenie Sądu Apelacyjnego pozwanemu można przypisać winę w braku reakcji i utrzymywaniu stanu naruszającego dobra osobiste powoda. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, powód wykazał także krzywdę wyrządzoną mu przez naruszenie. Powód jest członkiem zarządu i większościowym wspólnikiem spółki zajmującej się sprowadzaniem i sprzedażą luksusowych

samochodów. Reputacja powoda jest zatem kluczowym czynnikiem wpływającym na zaufanie potencjalnych klientów, a skojarzenie jego danych z tytułem „[...]” prowadzi do naruszenia czci powoda w oczach osób, na których opinii powodowi zależy. Żądaną w apelacji kwotę 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia Sąd Apelacyjny uznał za niewygórowaną. Uwzględnił przy tym długotrwałość naruszenia, wyświetlanie się linku „[...]” blisko pozycjonowanego przez wyszukiwarke pozwanego linku do strony spółki N. sp. z o.o., w której powód pełni funkcję członka zarządu i większościowego wspólnika, a także branżę, w której działają obie strony sporu.

W skardze kasacyjnej od wyroku Sądu Apelacyjnego z 3 kwietnia 2017 r. pozwany zarzucił, że orzeczenie to zostało wydane z naruszeniem prawa materialnego (art. 3981 § 1 pkt 1 k.p.c.), t.j.: - art. 23 i 24 k.c. przez błędną wykładnię i uznanie, że jego działanie naruszyło dobra osobiste powoda, a naruszenie to miało charakter obiektywny; - art. 23 i 24 k.c. w zw. z art. 23 ust. 1 pkt 5 u.o.d.o. przez ich niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że naruszenie dóbr osobistych powoda miało charakter bezprawny w tym znaczeniu, że przetwarzanie danych osobowych powoda naruszyło przesłankę usprawiedliwionego celu z art. 23 ust. 1 pkt 5 u.o.d.o.; - art. 23 i 24 k.c. w zw. z art. 31 ust. 1 pkt 7 i art. 32 ust. 2 u.o.d.o. przez ich niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że naruszenie dóbr osobistych powoda miało charakter bezprawny z tego powodu, że pomimo otrzymania żądania zaprzestania przetwarzania danych osobowych ze względu na szczególną sytuację podmiotu tych danych (art. 31 ust. 1 pkt 7 u.o.d.o.) pozwany nie zaprzestał przetwarzania kwestionowanych danych i jednocześnie nie przekazał żądania Generalnemu Inspektorowi Ochrony Danych Osobowych na zasadzie art. 32 ust. 2 u.o.d.o.; - art. 23, 24 i 448 k.c. w zw. z art. 31 ust. 1 pkt 7 u.o.d.o. przez ich niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że wina pozwanego w naruszeniu dóbr osobistych powoda polegała na tym, że nie zareagował na jego żądanie zaprzestania przetwarzania danych osobowych ze względu na jego szczególną sytuację (art. 31 ust. 1 pkt 7 u.o.d.o.) i utrzymywał stan rzekomego naruszenia dóbr osobistych.

Pozwany wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku (pkt 2), w którym Sąd Apelacyjny zmienił wyrok Sądu Okręgowego i przekazanie sprawy Sądowi

Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania względnie o uchylenie tego wyroku i orzeczenie co do istoty sprawy przez oddalenie w całości apelacji powoda od wyroku Sądu Okręgowego.

Powód wniósł o oddalenie skargi kasacyjnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Ocenę prawną zasadności zarzutów skargi kasacyjnej trzeba zacząć od przypomnienia, że sąd w sprawie cywilnej jest związany żądaniem pozwu, na które - w sprawie o udzielenie ochrony prawnej przez nakazanie pozwanemu pewnego zachowania się, jako świadczenia zaspakajającego interes powoda - składa się sprecyzowanie zachowania, o nakazanie którego powód wnosi oraz przytoczenie okoliczności faktycznych, na tle których wystąpił z żądaniem (art. 187 § 1 i art. 321 § 1 k.p.c.). Sąd nie jest natomiast związany określoną przez powoda podstawą prawną żądania, z zastrzeżeniem jednak, że w pewnych sporach jest ona ściśle zdeterminowana wiążącymi twierdzeniami o faktach i charakterem zgłoszonego żądania.

W niniejszej sprawie powód domagał się udzielenia ochrony jego dobrom osobistym. Obowiązkiem powoda wynikającym z potrzeby sprecyzowania żądania pozwu było zatem określenie tego dobra lub dóbr osobistych, które miały być naruszone lub zagrożone naruszeniem oraz zidentyfikowanie działania lub zaniechania osoby, przeciwko której wystąpił o udzielenie mu ochrony w związku z zachowaniem będącym źródłem naruszenia czy zagrożenia dla dobra osobistego.

Polski system prawny zakłada ochronę wszystkich dóbr osobistych człowieka, które przykładowo ustawodawca wymienił w art. 23 k.c. Można je pogrupować na te, które jako wartości niematerialne odnoszą do istnienia człowieka w wymiarze biologicznym, ale i w określonej kondycji fizycznej i psychicznej (życie i zdrowie), do jego poczucia wartości w oczach własnych i otoczenia (cześć, dobre imię, wiarygodność), do więzi emocjonalnej z najbliższymi (wyrazem której jest też kult ich pamięci), do tożsamości (imię, nazwisko, pseudonim, cechy identyfikujące, pochodzenie od określonych rodziców i z określonej wspólnoty, orientacja seksualna itd.), do wolności (sumienia, wyznania, wypowiedzi, gromadzenia wiedzy, decydowania o miejscu pobytu), do prywatności, która może

być też opisywana w ujęciu wolnościowym, przez uprawnienie do zażądania, by inne osoby nie wnikały w informacje o osobie i jej życiu poza ten zakres, jaki ona sama wyznaczy, albo jaki powinien być udostępniony innym z uwagi na rolę w życiu społecznym osoby, której sferę dóbr wyznaczamy (tajemnica korespondencji, mir domowy). Wszystkie dobra osobiste człowieka mają wspólne źródło w przyrodzonej mu godności. Samo jednak powołanie się na nią nie wystarczy dla uzyskania ochrony prawnej, gdyż ta udzielana jest podmiotowi dóbr osobistych w odniesieniu do konkretnego dobra, które ten zidentyfikuje jako zagrożone lub naruszone cudzym bezprawnym działaniem. Na mocy art. 43 k.c. przepisy o ochronie takich dóbr mogą być odpowiednio stosowane do dóbr niematerialnych uznawanych za przynależne osobom prawnym.

Dane osobowe nie są tożsame z dobrami osobistymi, chociaż pewne ich rodzaje mogą złożyć się na elementy tożsamości i prywatności. Zostały one objęte ochroną prawną dedykowaną im bezpośrednio, jako danym osobowym, a jej specyficzny mechanizm ustalony - w nawiązaniu do dyrektywy 95/46/WE - w ustawie o ochronie danych osobowych działa obok ochrony udzielanej dobrom osobistym. Ze względu na związek danych osobowych z niektórymi dobrami osobistymi, nie można wykluczyć, że cele realizowane przez stosowanie przepisów o ochronie dóbr osobistych mogą w pewnych sytuacjach zapewnić uzyskanie ochrony także danych osobowych, i odwrotnie. Nie zmienia to jednak faktu, że zabiegający o udzielenie ochrony dobrom osobistym, nawet jeśli jej przesłanki miałyby pozostawać w związku z korzystaniem z danych osobowych, musi wykazać występowanie okoliczności warunkujących zastosowanie na jego korzyść środków przewidzianych przez art. 23, 24 i 448 k.c., zaś osoba domagająca się ochrony danych osobowych powinna to czynić w trybie i na zasadach ustalonych w ustawie o ochronie danych osobowych. Okoliczność, że w razie skutecznego dochodzenia przeciwko niemu roszczeń zmierzających do ochrony danych osobowych - w świetle wyroku TSUE z 13 maja 2014 r., C-131/12, *Google vs. Gonzalez* - „operator wyszukiwarki internetowej jest zobowiązany do usunięcia z wyświetlanej listy wyników wyszukiwania mającego za punkt wyjścia imię i nazwisko danej osoby linków do publikowanych przez osoby trzecie stron internetowych zawierających dotyczące tej osoby informacje, również w przypadku gdy to imię czy nazwisko czy

te informacje nie zostały uprzednio czy jednocześnie usunięte z tych stron internetowych i, w odpowiednim przypadku, nawet jeśli ich publikacja na tych stronach jest zgodna z prawem” nie oznacza, że taki sam zakres ochrony może uzyskać osoba, która dochodzi przeciwko prowadzącemu wyszukiwarkę internetową roszczeń w reżimie ochrony dóbr osobistych, gdy identyfikuje naruszone dobro jako swoją cześć, nie zaś prywatność.

Powód nie dochodził ochrony na podstawie ustawy o ochronie danych osobowych w brzmieniu obowiązującym w dacie wystąpienia z pozwem (13 czerwca 2013 r. i wcześniej), nie twierdził, żeby pozwany naruszył zasady ich gromadzenia, czy przetwarzania. W wiążącym (art. 321 § 1 k.p.c.) żądaniu pozwu zarzucił pozwanemu, że ten swoim bezprawnym działaniem naruszył jego dobra osobiste, to jest: cześć, dobre imię, dobrą renomę, wiarygodność zawodową. Sąd Okręgowy - nawiązując do ustalonej w polskim systemie prawnym koncepcji dóbr osobistych - trafnie uznał, że zacytowane wyżej, a używane przez powoda nazwy wartości niematerialnych związanych z jego osobą i podlegających ochronie prawnej, składają się na jedno takie dobro, jakim jest cześć, rozważana w dwóch aspektach: zewnętrznym i wewnętrznym. Cześć zewnętrzna to zasłużone dobre imię, dobra sława, opinia, jaką mają inni ludzie o wartości danego człowieka, jego obraz w oczach osób trzecich. Dobre imię człowieka obejmuje wszystkie dziedziny jego życia osobistego, zawodowego i społecznego. Naruszenie dobrego imienia (znieśławienie) może polegać na przypisaniu innej osobie cech lub właściwości, które mogą ją poniżyć w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. Cześć wewnętrzna (godność osobista), to wyobrażenie jednostki o własnej wartości, które konkretyzuje się w poczuciu i przekonaniu o niej i oczekiwaniu szacunku ze strony innych ludzi.

W piśmie podsumowującym przebieg postępowania przed Sądem pierwszej instancji powód wymienił jeszcze jedno dobro osobiste, które uważał za naruszone lub zagrożone działaniami i zaniechaniami pozwanego, a mianowicie „sferę prywatności” (k. 511), ale odwołał się do niego bez żadnego dalszego uzasadnienia, w kontekście wyliczenia pojęć przypisywanych czci i jej naruszeniu. Na prywatność składa się także możliwość swobodnego decydowania o tym, czy i jakie informacje

na temat funkcjonowania człowieka zostaną przekazane innym osobom i jaką formę ten przekaz przybierze, ale powód w związku ze „sferą prywatności” wspomnianą w piśmie z 5 października 2015 r. nie formułował wcześniej żadnych twierdzeń i nie objaśnił, jak to dobro rozumie oraz w jaki sposób miało być przez pozwanego naruszone.

Identyfikując działanie pozwanego, które miało być źródłem naruszenia jego czci, powód wskazał na przedsięwzięcie gospodarcze polegające na zorganizowaniu i prowadzeniu przez pozwanego usług wyszukiwania informacji w Internecie. Działanie stworzonej i obsługiwanej przez pozwanego wyszukiwarki sprowadza się do dostarczenia nieograniczonej liczbie użytkowników Internetu możliwości wyszukania informacji wprowadzonych do sieci przez inne osoby i zamieszczonych na rozmaitych portalach. Działalność ta dotyczy powoda w ten sposób, że jeżeli został z imienia i nazwiska wymieniony w jakimś materiale wprowadzonym do Internetu przez siebie lub inne osoby, to użytkownik Internetu korzystający z usług pozwanego w wynikach wyszukiwania, po wpisaniu do wyszukiwarki imienia i nazwiska powoda, jako danych go identyfikujących, uzyska wykaz odesłań (linków) do materiałów go dotyczących, a stworzonych przez samego powoda lub przez inne osoby.

Sądy obu instancji, z powołaniem się na charakterystykę pracy wyszukiwarki internetowej przedstawioną w wyroku TSUE z 13 maja 2014 r., C-131/12, Google vs. Gonzalez, stwierdziły, że prowadzoną przez wyszukiwarki internetowe działalność, która polega na zlokalizowaniu informacji, opublikowanych lub zamieszczonych w Internecie przez osoby trzecie, indeksowaniu ich w sposób automatyczny, czasowym przechowywaniu i wreszcie udostępnianiu internautom w sposób uporządkowany, zgodnie z określonymi preferencjami, gdy takie informacje zawierają dane osobowe, należy uznać za „przetwarzanie danych osobowych” w rozumieniu art. 2 lit. b) dyrektywy 95/46/WE, natomiast operatora wyszukiwarki internetowej za „administrатора” odpowiedzialnego za przetwarzanie danych w rozumieniu art. 2 lit. d) dyrektywy 95/46/WE. Przetwarzanie danych osobowych przez wyszukiwarki różni się wprawdzie od dokonywanego przez wydawców stron internetowych, ale odgrywa znaczną rolę w rozpowszechnianiu danych na światową skalę, bowiem dzięki wyszukiwarce są one dostępne dla

każdego wyszukującego, który przyjmie za punkt wyjścia imię i nazwisko danej osoby. Wyszukiwarka umożliwi użytkownikom uzyskanie listy wyników wyszukiwania zawierających przegląd informacji dotyczących osoby, której imię i nazwisko do niej wprowadzili. Z tych względów jej działanie może znacząco oddziaływać na prawa podstawowe do poszanowania prywatności i ochrony danych osobowych.

Przetwarzanie przez pozwanego danych osobowych powoda w celu zaprezentowania użytkownikom wyszukiwarki wyników wyszukiwania dla frazy zawierającej imię, nazwisko i miejsce zamieszkania powoda zostało przez Sąd pierwszej instancji uznane zgodnie z prawem, ze względu na jego prowadzenie dla wypełnienia prawnie usprawiedliwionych celów. Powód nie czynił pozwanemu zarzutu z tego, że ten operuje jego danymi osobowymi, nie oczekiwał, że pozwany dane te usunie ze swojego zbioru oraz - co do zasady - że zaprzestanie ich przetwarzania. Zarzucił natomiast, że ustalony przez pracowników pozwanego algorytm wyszukiwania informacji wprowadzonych do Internetu wiąże wpisane w wyszukiwarkę imię i nazwisko powoda z linkiem do artykułu dotyczącego wprawdzie powoda, lecz o takim tytule („[...]”), który - zestawiony z jego danymi osobowymi - stawia go w złym świetle, a zatem godzi w jego cześć.

Działanie pozwanego o scharakteryzowanym wyżej profilu samo w sobie niewątpliwie może stwarzać zagrożenie dla prywatności, czy nawet prowadzić do jej naruszenia, gdyż sprawia, że pewne informacje o osobach i sprawach ich dotyczących stają się wiedzą potencjalnie ogólnodostępną, nawet jeśli pierwotnie przeznaczone były dla wąskiego kręgu odbiorców. Problemem może być i to, że stają się one także wiedzą dostępną stale, w warunkach, gdy po jakimś czasie osoba, której informacje dotyczą nie chce, by się do nich odwoływano, by je przypominano, nawet jeśli wcześniej nie miała nic przeciwko publicznemu do nich dostępowi. Poza jednak użyciem słowa „prywatność” w piśmie podsumowującym wyniki postępowania na oznaczenie dobra, które pozwany miał naruszyć opisanym wyżej działaniem, powód nie formułował w stosunku do pozwanego zarzutów, które miałyby odnosić się do sposobu i zakresu naruszenia jego prywatności w związku z pracą wyszukiwarki.

Gdy chodzi o dobro, jakim jest cześć, to powiązanie przez wyszukiwarkę internetową danych osobowych z informacją odwołującą się do nich i naruszającą cześć osoby, której dane te dotyczą często tworzy dopiero warunki do spostrzeżenia dokonanego już naruszenia. W zwykłych warunkach działanie wyszukiwarki internetowej nie jest jednak źródłem pierwotnego naruszenia czci, bo takiego dopuszcza się osoba wprowadzająca do sieci treści naruszające cześć innej osoby, co mechanizmem zwielokrotniającym i pogłębiającym zasięg dokonanego już naruszenia. Podmiotowi prowadzącemu wyszukiwarkę internetową nie można zatem przypisać powstania wypowiedzi zniesławiającej, lecz stworzenie warunków do jej rozpowszechniania.

Gdy chodzi o odpowiedź na pytanie, czy działanie pozwanego polegające na stworzeniu algorytmu, który powiązał z osobą powoda wprowadzone do Internetu treści w różny sposób i w różnym stopniu go dotyczące można zakwalifikować jako bezprawne, to Sąd Okręgowy przyjął, że opracowania takiego algorytmu i jego stosowania nie sposób tak zakwalifikować, natomiast Sąd Apelacyjny - nie zajmując stanowiska w kwestii legalności samego opracowania algorytmu, na którym oparta jest praca wyszukiwarki - uznał, że pozwany odpowiada jednak za skutki działania stworzonego przez siebie i stosowanego algorytmu, który powiązuje wyszukiwaną frazę z linkiem o określonym tytule. Oba te stanowiska można pogodzić. Opracowanie algorytmu stwarzającego możliwości wyszukiwania informacji w Internecie niewątpliwie mieści się w zakresie działalności usługowej pozwanego, a usługi wyszukiwania danych z pewnością nie są bezprawne. Osoba podejmująca każdą działalność narażona jest na jakieś właściwe jej ryzyko, a w tej działalności, którą prowadzi pozwany polega ono m.in. na tym, że jego wyszukiwarka udostępni użytkownikom treści godzące w dobra osobiste innych osób, chociaż nie pochodzące od pozwanego. Wiedza o takim przypadku i brak reakcji na nią w formie zaprzestania udostępniania w wynikach wyszukiwania treści naruszających takie dobra mogłaby uzasadniać przypisanie obsługującemu wyszukiwarkę jego własnej odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych. Byłaby to jednak odpowiedzialność nie tyle za stworzenie warunków (algorytmu) umożliwiającego wyszukanie w sieci informacji naruszającej dobra osobiste jakiejś osoby (co zwykle pozwala na wykrycie naruszenia), bo takiego działania nie sposób

kwalifikować jako bezprawnego, co za pasywną postawę wobec naruszenia, przy specyficznie działania wyszukiwarek internetowych prowadzącego do pogłębienia i zwielokrotnienia jego skutków. W takim przypadku z bezprawnością naruszenia dobra osobistego w rozumieniu art. 24 k.c. w postaci czci mamy do czynienia wówczas, gdy podmiot prowadzący wyszukiwarkę internetową nie zapobiegnie takiemu jej działaniu, które prowadzi do wyszukiwania przez coraz to inne osoby, a w konsekwencji do rozpowszechniania informacji prowadzącej do naruszenia dobra osobistego, co pogłębia skutki dokonanego naruszenia. Skutki zachowania podmiotu prowadzącego wyszukiwarkę internetową polegającego na zaniechaniu zaprzestania przetwarzania danych osobowych ze względu na szczególną sytuację podmiotu tych danych (art. 31 ust. 1 pkt 7 u.o.d.o.) oraz zaniechaniu przekazania żądania zaprzestania przetwarzania danych osobowych Generalnemu Inspektorowi Ochrony Danych Osobowych na zasadzie art. 32 ust. 2 u.o.d.o., powinny być oceniane na podstawie ustawy o ochronie danych osobowych, nie zaś na podstawie przepisów kodeksu cywilnego o ochronie dóbr osobistych. Jeśli bowiem działanie prowadzącego wyszukiwarkę internetową prowadziło i - wobec jego niezaprzestania - prowadzi do naruszenia dóbr osobistych, to zajęcie stanowiska na podstawie art. 31 ust. 1 pkt 7 u.o.d.o. wobec żądania zaprzestania przetwarzania danych, czy przekazanie tego żądania Generalnemu Inspektorowi Ochrony Danych Osobowych na zasadzie art. 32 ust. 2 u.o.d.o., nie prowadziłyby do uchylenia odpowiedzialności przewidzianej w art. 23 i 24 k.c. za naruszenie dóbr osobistych, chociaż mogłoby zwalniać od odpowiedzialności za naruszenie przepisów o ochronie danych osobowych. Kompetencje Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych odnoszą się do działań mających na celu ochronę tychże danych, nie zaś do działań nastawionych na ochronę dóbr osobistych. Nie sposób jednak nie zauważyć, że zaprzestanie przetwarzania danych osobowych, gdy owo przetwarzanie w pewnej sytuacji faktycznej wywołało skutki w sferze dóbr osobistych podmiotu, którego danych dotyczy, może powstrzymać proces dokonywanego naruszenia dóbr osobistych albo w ogóle mu zapobiec.

W niniejszej sprawie charakterystyczne jest, że powód nie twierdzi, żeby dziennikarz, który napisał artykuł dotyczący także jego osoby i zatytułował go „[...]”, dopuścił się naruszenia jego czci. Ten, kto sięgnie po egzemplarz gazety, w której

ukazał się ten artykuł, zanim dotrze do zawartych w nim informacji o powodzie, przeczyta takie fragmenty tekstu, które nie pozostawiają wątpliwości, że tytuł nie dotyczy powoda, a powód jest pozytywnym bohaterem tego tekstu. Powód nie zgłasza też roszczeń w związku z tym, że tekst artykułu został zarchiwizowany w Internecie, co pozwala na realizowanie dostępu do niego przez wyszukiwarki internetowe, kierujące zainteresowanych na właściwe strony wydawcy tygodnika „[...]”. Fragment tekstu artykułu bezpłatnie dostępny w Internecie w sposób niebudzący wątpliwości identyfikuje powoda jako ofiarę przestępców, a nie tytułowego przestępcę. Opracowany przez administratora strony wydawcy snippet dla tekstu nie łączył się zresztą z osobą powoda („[...]”).

Jeżeli do naruszenia czci prowadziła wypowiedź i jej upublicznienie, to przy ocenie, że do niego doszło należy uwzględnić nie tylko subiektywne odczucie osoby żądającej ochrony prawnej, która w danym zachowaniu upatruje naruszenia jej dobra osobistego, ale przede wszystkim sposób, w jaki zachowanie to mogło być odebrane przez zewnętrznych obserwatorów, przez opinię publiczną, czyli osoby, w postrzeganiu których żądający udzielenia mu ochrony miał być poniżony, narażony na utratę zaufania. Działanie pozwanego, któremu powód przypisuje skutek w postaci naruszenia jego dobra osobistego nie miało charakteru intencjonalnej wypowiedzi. Sprowadzało się ono do opracowania algorytmów, które powiązały z osobą powoda dotyczące go treści wprowadzone już wcześniej do sieci internetowej. W tym zresztą powód upatruje naruszenia jego czci przez pozwanego. Zarzuca mu mianowicie, że stworzona i obsługiwana przez niego wyszukiwarka internetowa wiązała imię i nazwisko powoda z tytułem artykułu, który sugeruje niewłaściwe postępowanie osoby, której jest poświęcony, a przez pewien czas także ze snippetem powstałym na podstawie opracowanego przez pozwanego algorytmu, którego samo brzmienie, bez sięgnięcia do tekstu publikacji, mogło sugerować, że to powód jest tytułowym gangsterem.

Sądy obu instancji różniły się w ocenach, co do tego, czy takie powiązanie osoby powoda z bohaterem artykułu, nazwanym w tytule „[...]” rzeczywiście mogło mieć miejsce. Sąd pierwszej instancji uznał, że osoby wyszukujące informacje w sieci nie poprzestaną na linku i nie powiążą z osobą powoda tytułu łatwo dostępnego artykułu, podczas gdy Sąd drugiej instancji przyjął, iż właściwy

korzystającym z Internetu pośpiech i powierzchowność ocen doprowadzi te osoby do wniosku o tożsamości powoda z tytułowym „[...]”.

W powyższym sporze o sposób odbioru treści prezentowanych w Internecie w kontekście okoliczności niniejszej sprawy trzeba się opowiedzieć za stanowiskiem Sądu pierwszej instancji. W sprawie niewątpliwie nie chodzi o bieżący materiał informacyjny, prezentowany użytkownikom Internetu po zalogowaniu się na jakieś strony, który mógłby być przez nich przeglądany bezwiednie i bezrefleksyjnie, a chodzi o zapoznanie ich z wynikami wyszukiwania, a zatem procesu podejmowanego świadomie i w określonym celu. Mechanizm działania wyszukiwarek internetowych jest znany powszechnie osobom korzystającym z nich jako z narzędzia dostępu do informacji w sieci. O ile można zgodzić się z oceną Sądu Apelacyjnego co do poziomu uważności odbiorców treści przekazywanych w Internecie, gdy śledzą oni bieżące relacje o wydarzeniach na stronach internetowych, o tyle nie sposób tej oceny podzielić w odniesieniu do użytkowników poszukujących konkretnych informacji na zadany temat. Takie osoby wiedzą, że wyniki, jakie pokaże wyszukiwarka są często przypadkowe, w różnym stopniu związane z interesującym hasłem, a ich selekcja wymaga nie tylko przeczytania tytułu linka, lecz i sięgnięcia do strony, do której ten link prowadzi. „Przeciętnego odbiorcy”, który poszukuje w sieci informacji na zadany temat i do którego adresowane są wyniki wyszukiwania dostarczane przez wyszukiwarkę internetową nie można zatem postrzegać jako osoby spędzającej ograniczony czas na wyszukiwaniu, pozostającej na efekcie „pierwszego wrażenia”, dokonującej niepogłębionych racjonalnie ocen, czy wyciągającej pochopne wnioski na podstawie niezweryfikowanych przesłanek. Osoba taka otwiera i czyta materiały przyporządkowane do poszczególnych linków, które udostępnia wyszukiwarka. W niniejszej sprawie między stronami nie było sporu o to, że osoba, która wyświetli tekst publikacji zamieszczonej pod wyświetlającym się tytułem „[...]” już z pierwszych zdań wyświetlonego tekstu dowie się, że powód nie jest tytułowym gangsterem, lecz jego ofiarą. Osoby szukające informacji o powodzie w związku z prowadzoną przez niego działalnością gospodarczą nie poprzestają na wyświetlonych linkach do tekstów zamieszczonych w Internecie, a dotyczących powoda i nie budują swojej o nim opinii na podstawie samych tylko tytułów

publikacji wyświetlonych przez wyszukiwarkę. Takie osoby zapoznają się z treścią publikacji, a korzystanie z wyszukiwarki pozwana na dostęp do takiej części tekstu artykułu, której lektura nie pozostawia wątpliwości co do roli powoda w opisywanych zdarzeniach.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. oraz art. 108 § 2 i art. 391 § 1 i art. 398²¹ k.p.c., Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji.

aj